

Wspomnienia o Walerii Wypiór na uroczystości odsłonięcia na murze Tarnowskiego Zakładu Karnego tablicy dwóch transportów kobiet do KL Ravensbrück w 1940 i 1941

Tarnów 12.09. 2024

Wspomnienia Marii Ostafil, wnuczki Walerii Wypiórowej

Opowiem kilka słów o mojej wspianałej Babci Walerii Wypiór.

Niestety nie miałam szczęścia poznać Dziadków Walerii i Józefa Wypiórow osobiście.

Waleria zmarła po powrocie z Ravensbruck w wieku 48 lat, a Dziadek Józef w wieku 30 lat na gruźlicę płuc, której nabawił się w Legionach.

Dziadek Władysław Fistek wdowiec, ojciec mojego Taty zginął w obozie Auschwitz osieracając ośmiu synów z których najmłodszy miał kilka lat.

Babcia Wala była nauczycielką i instruktorką harcerstwa. Razem z mężem prowadzili szkołę w Biskupicach Radłowskich. Tam 19 lutego 1927 r. umiera jej mąż Józef i Wala zostaje 26-cio letnią wdową z dwuletnią córeczką Halinką.

W tej tragicznej sytuacji pomaga jej ks. Halak z Gręboszowa i major Henryk Sucharski późniejszy bohater z Westerplatte (był przyjacielem męża Babci). Później Babcia zostaje przeniesiona do pracy do Słomnik koło Krakowa, gdzie zakłada drużyny zuchowe i harcerskie. Była cenioną nauczycielką polonistką i społecnicą. W 1928 r. odznaczona Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości i Medalem za Służbę Ojczyźnie.

Ze Słomnik przenosi się do pracy w Tarnowie bo córka podejmuje naukę w gimnazjum. Rok później wybuchają II-ga Wojna Światowa.

W październiku 1939 r. przyjeżdża do Tarnowa jej siostra Anna Jęglet wraz z dwoma synami, 9-cio letnim Władziem i 12-sto letnim Jerzym uciekając przed wywózką na Sybir. Anna Jęglet dwa lata starsza od Walerii Wypiór była żoną oficera Wojska Polskiego, który stacjonował wraz ze swoim oddziałem w Równem. Po kampanii wrześniowej jej mąż dostaje się do niewoli niemieckiej gdzie przeżywa do końca wojny i zostaje odznaczony Krzyżem Virtuti Militari za dzielność od Rządu Polskiego na Uchodźstwie.

Anna Jęglet już w październiku 1940 r. zostaje aresztowana przez Gestapo z donosu porucznika z kampanii jej męża. Wtedy też zostali aresztowani brat Anny i Walerii Tadeusz Gonciarczyk oraz brat ojca mojej Mamy Antoni Wypiór. Oboje zostali wywiezieni pierwszym transportem do obozu w Auschwitz gdzie giną.

Moja Babcia zostaje aresztowana 4-tego grudnia 1940 r. i tak jak jej siostra konfrontowana z tym donosicielem porucznikiem, który jej w ogóle nie znał. Na gestapo wielokrotnie była przesłuchiwana, bita bestialsko, a następnie półprzytomna wrzucana do celi więziennej bez picia i jedzenia przez kilka dni. Donosiciel powiesił się w celi więziennej.

Obie siostry Anna i Waleria zostają wywiezione do obozu w Ravensbrück. Moja Babcia ma nr obozowy 7254. Od razu włącza się w nauczanie j. polskiego i historii młodych dziewcząt „królików doświadczalnych”.

Tajne nauczanie zorganizowane było przez profesor Julię Szartowską z Kielc. Na apel Józef Kantor Babcia włącza się w działalność drużyny harcerskiej „Mury” gdzie była członkiem zastępu „Cement”.

Po załamaniu frontu wschodniego Niemcy nie zdążyli wysadzić obozu lecz ewakuują go. Obie siostry znalazły się w grupie której przewodziła pani Stasia Schöneman. Ucieczka tej grupy więźniarek udaje się i siostry pokonując wiele set kilometrów docierają 15 maja 1945 r. do Tarnowa.

Niestety organizm Babci jest bardzo wycieńczony, zaczyna chorować i umiera 12 października 1948 r. wspaniała nauczycielka, harcerka która całym sercem służyła Bogu i Ojczyźnie.

Maria Ostafil, wnuczka